

Protokół ze spotkania Rady Interesariuszy w dniu 29 września 2014.

W dniu 29 września br. o godz. 12 odbyło się spotkanie członków Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego Sp. z o.o. w Gdańsku. W spotkaniu uczestniczyło 11 członków Rady (lista obecności w załączeniu), w związku z czym Rada miała zdolność do podejmowania decyzji wymagających głosowania.

Otwierając spotkanie Przewodniczący Rady przedstawił proponowany porządek spotkania.

1. Otwarcie spotkania
2. Przyjęcie protokołu ze spotkania Rady w dniu 13.06.2014.
3. Omówienie wyjazdu studyjnego do Gotartowa.
4. Prezentacja projektu „Gospodarka Odpadami dla Metropolii Trójmiejskiej” (projekt termiczny). (Sławomir Kiszurno – Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu)
5. Sprawy wniesione.

Wobec braku sprzeciwów do proponowanego porządku przystąpiono do omawiania kolejnych punktów programu.

Przewodniczący Rady poprosił członków Rady o komentarz i ew. uwagi dotyczące protokołu z ostatniego posiedzenia Rady, zarówno merytoryczne jak też dotyczące formy protokołu. Członkowie Rady opowiedzieli się za dotychczasową formą spisywania protokołów oraz nie wnieśli uwag do treści protokołu z ostatniego posiedzenia. W związku z powyższym Rada jednogłośnie przyjęła treść protokołu ze spotkania w dniu 13 czerwca 2014 r.

Następnie pan Paczos zgłosił wniosek o przyjęcie do Rady przedstawiciela Rady Osiedla Ujeścisko-Łostowice, pana Piotra Lachowskiego. Przewodniczący Rady zaproponował omówienie tego wniosku w ostatnim punkcie spotkania. W związku z tym pan Paczos przedstawił po krótko członkom Rady osobę pana Lachowskiego i przystąpiono do omówienia punktu spotkania dot. projektu „Gospodarki odpadami dla metropolii Trójmiejskiej”.

Przewodniczący Rady poprosił zaproszonego na spotkanie pana Grzegorza Walczukiewicza, członka zespołu projektowego o przedstawienie stopnia zaawansowania w/wym. projektu.

Pan Walczukiewicz poinformował, iż ostatnie kilka miesięcy były bardzo ważne dla projektu. Ogłoszono przetarg na badania morfologii odpadów, które pozwolą nam określić jakość frakcji, którą dysponujemy w 5 zakładach i która stanowić będzie strumień do spalania, Ogłoszono przetarg na wybór partnera prywatnego w drodze dialogu konkurencyjnego. Oferty wpływać będą do końca października br., w grudniu będą miały miejsce prekwalfikacje. Z ofert, które wpłyną wybrane zostanie 5 najlepszych ofert i tymi partnerami będzie prowadzony dialog konkurencyjny. W okolicach kwietnia przygotowane zostanie ostateczne postępowanie i ogłoszony przetarg na wybór partnera, który będzie projektował, budował i operował przyszłą spalarnią. Obecnie prowadzone są też spotkania z gminami, które mogłyby przystąpić do projektu. Projekt jest przedsięwzięciem ponadregionalnym ponieważ chcemy obsługiwać całe województwo. Wg szacunków do projektu powinno przystąpić ok. 100 gmin. Obecnie oczekujemy na uchwały i deklaracje. To wszystko wydarzy się prawdopodobnie na przełomie I , II kwartału przyszłego roku.

Po przedstawieniu zaawansowania przez pana Walczukiewicza członkowie Rady poprosili o dodatkowe wyjaśnienia.

J. Paczos: czyli na chwilę obecną nie wiemy co będziemy spalać?

G. Walczukiewicz: planowana spalarnia ma spalać frakcję wysokoenergetyczną, czyli to co pozostaje po wysortowaniu odpadów komunalnych zmieszanych. My badamy odpady pod kątem kaloryczności, żeby umieć powiedzieć partnerowi jaką frakcją dysponujemy, żeby ten z kolei w oparciu o te dane przygotował odpowiednie parametry spalarni.

J. Paczos – a co z frakcją o kaloryczności 6,7,8 MJ/kg?

G. Walczukiewicz – ta frakcja też będzie spalana, ponieważ mówimy o średniej. Zgodnie z decyzją środowiskową średnia jest ustalona między 11 a 16 MJ, a frakcja którą dysponujemy np. w ZU wynosi ok. 12,5 MJ i to jest wszystko co nam pozostaje do spalania, również z frakcją niskoenergetyczną.

W. Głuszcak: na chwilę obecną jesteśmy w połowie badań, zaplanowano 6 cykli badań, a my w chwili obecnej jesteśmy po 3 badaniach.

J. Paczos: czyli to co będziemy spalać nie jest materiałem wyselekcjonowanym energetycznym, jak to wynikało z konsultacji, gdzie była mowa o tym, że budujemy spalarnię na bardziej czyste formy a nie na odpady zmieszane.

M. Lisicki: problem polega na tym, że od 1 stycznia 2016 r. nie będzie można składować odpadów o kaloryczności powyżej 6MJ/kg. Decyzję środowiskową posiadamy na kaloryczność pomiędzy 11-16 MJ/kg. Zależy nam na tym, żeby skutecznie pozbyć się również tej frakcji, w takiej proporcji ją mieszając z odpadami o wysokiej kaloryczności by osiągnąć tą średnią. Gdańsk jest jedynym z realizowanych projektów spalarnianych zaplanowanym na preRDF, czyli frakcję podczyszczoną, wyselekcjonowaną. Gdyby przyjąć proporcję to w Gdańsku spalane będzie ok. 50 % wytwarzanych odpadów, w innych projektach realizowanych w Polsce jest to 100%.

J. Paczos – zgadzam się z tym, że spalarnia ma rozwiązać problemy. Jednak spalarnia, która spala inne śmieci niż preRDF, powinna moim zdaniem mieć inne parametry zespołu oczyszczania spalin, który stanowi przecież ok. 80-90% kosztów. On przy spalarniach resztkowych jest bardziej rozbudowany niż w spalarni na preRDF.

G. Walczukiewicz – zasada i szczegóły dla obu typów instalacji są takie same. Proces oczyszczania spalin musi być taki sam dla instalacji spalających odpady resztkowe i odpady wyselekcjonowane. Przepisy są takie same, dlatego że ciągle mówimy o spalaniu odpadów.

J. Paczos – nie chodzi o przepisy a o wymagania jakie stawia przed instalacją wsad.

G. Walczukiewicz – wymagania są takie same dla obu typów, technika jest taka sama, temperatury spalania są takie same. Różnica jest taka, że nasza instalacja będzie produkować więcej energii elektrycznej i cieplnej, ponieważ nasz odpad jest bardziej energetyczny. Wszystkie pozostałe wymagania są takie same jak przy spalarniach na odpady zmieszane. To wynika z ustawy i przepisów środowiskowych. Nasz odpad nie różni się też specjalnie jeżeli chodzi o zanieczyszczenia i to co będzie wychodziło z komina od

odpadów trafiających do innych obiektów. Głównym paliwem będą odpady plastikowe, dużo mniej będzie frakcji mokrej. Jeśli chodzi o czystość, to jest ona de facto taka sama. Produkt spalania odpadu wyselekcjonowanego nie różni się, jeśli chodzi o spaliny, od odpadów zmieszanych. Dlatego zasada oczyszczania spalin musi być taka sama niezależnie od tego czy mówimy o frakcji energetycznej czy o frakcji zmieszanej.

D. Skuras – w naszej instalacji tańszy będzie proces spalania, bo kaloryczność będzie lepsza. Mniejsza też będzie ilość pozostałości po spalaniu, np. żużla.

P. Lachowski – czy wiadomo jaki odpad powstanie z procesu spalania i jaki będzie procentowy udział pozostałości?

D. Skuras – Spalarnia produkuje pyły i żużel. Dzisiaj znamy tylko założenia, jeśli chodzi o udział procentowy.

W. Głuszczyk - z doświadczeń europejskich wynika, że w przypadku poddawania spalaniu zmieszanych odpadów pozostałości spalania wynoszą 25-30%. Przy naszym obiekcie, gdzie wsad jest bardziej wyselekcjonowany, jednorodny, łatwiejszy w obróbce tych pozostałości jest mniej, ok. 15-20%.

J. Paczos – nie chciałbym żeby okazało się, że będzie to spalarnia na odpady zmieszane

M. Lisicki – na to nie pozwala decyzja środowiskowa. Decyzja wymusza określone zachowania. Mamy cały zespół innych przepisów niejako wokół spalarni, np. dot. poziomów odzysku, recyklingu, z których też wynika to, co trafi do spalania. My musimy budować spalarnię zgodnie z decyzją, inaczej nie otrzymamy przecież pozwolenia na budowę i później odbioru. Z punktu widzenia przyszłego operatora musimy też zagwarantować mu kaloryczność odpadów. W związku z tym nasza kaloryczność jest z założenia wyższa. Z tego wynika też prąd, ciepło i cena dla mieszkańca. To jest wszystko utrzymane w pewnych ryzach i tego nie zmienimy. Plusy projektu gdańskiego są takie, że unikamy błędów projektów, które ruszyły przed nami, tu można wspomnieć np. projekt szczeciński, który prawdopodobnie upadnie. Gwarancja wsadu do pieca, czyli rozpoczęcie projektu od dołu, jest również dużą zaletą tego projektu. Budujemy spalarnię dla tych, którzy chcą tam odpady spalać. Jako ciekawostkę mogę tylko dodać, że wiadomo już, iż np. spalarnia Bydgoska jest przewymiarowana o 15%, i teraz szuka wsadu. Wzorując się na Poznaniu idziemy w kierunku prywatnego operatora. W innych miastach, np. Białymstoku, Bydgoszcz, Konin wygląda to tak, że firma wybuduje samorządowi spalarnię i przekazuje ją do eksploatacji. W tej chwili pozostaje kwestia otwartą czy projekt był dobry, czy będzie dobrze działać, czy koszty okażą się takie jak było zakładane itd. W projekcie gdańskim ten kto będzie operował spalarnią musi ją zaprojektować i wybudować, więc ponosi odpowiedzialność od początku do końca. My z kolei gwarantujemy odpady, jeśli ich nie dostarczymy to musimy operatorowi zapłacić. Ponadto spośród tych projektów, które mają być realizowane w ciągu najbliższych 7 lat my wystartowaliśmy jako pierwsi, w związku z tym mamy szansę uzyskać maksymalne dofinansowanie unijne.

Następnie podjęto dyskusję na temat wpływu spalarni na ograniczenie uciążliwości odorowej Zakładu. W toku dyskusji zdementowano informacje, wg których uruchomienie spalarni będzie wiązało się z całkowitym ograniczeniem uciążliwości odorowej. W tym miejscu dyr. Jakubek wyjaśnił uczestnikom jak uruchomienie spalarni może pozytywnie wpłynąć na ograniczenie tego problemu.

M. Jakubek – Po wybudowaniu spalarni w sytuacji kompostowni zmianie mogą ulec następujące rzeczy. Zgodnie z rozporządzeniem frakcję od 0-80 mm trzeba poddać stabilizacji. U nas w tej chwili do kompostowni trafia frakcja 0-100 mm, niebawem będzie zmiana na 80 mm. Odpadów od 0-80 mm nie można poddać składowaniu bez stabilizacji, ale można je poddać spalaniu. W zależności od tego co pokażą badania morfologii może się okazać, że warto jest przekazać do spalenia frakcję powyżej 60 mm czy powyżej 50 mm. Jeżeli poddamy kompostowaniu frakcję od 0-60 mm w znacznym stopniu ograniczymy ilość odpadów trafiających do kompostowni. Dzięki temu będzie można spróbować wydłużyć czas przebywania w kompostowni, a po drugie i co jest może jest najważniejsze zmniejszy się ilość odpadów wychodzących z kompostowni. Frakcja od 60-100 mm jest w większości obojętna, nie poddaje się kompostowaniu. To są przeważnie tworzywa, szkło, niewiele jest odpadów biodegradowalnych, a odpady te objętościowo zajmują wydajność kompostowni. W przekazaniu większej części odpadów do spalania można upatrywać więc odciążenie kompostowni. W tym znaczeniu zapewne pan prezydent mówił, że spalarnia w całym systemie wpłynie na funkcjonowanie Zakładu.

J. Paczos – wracając do spalarni potrzebna jest dyskusja nt. np. sposobów kontroli, parametrów oczyszczania spalin, systemu monitoringu itp.

M. Lisicki – jest potrzebna kampania informacyjna, program informacyjny ale nie konsultacyjny.

D. Skuras – kwestia monitoringu wynika z przepisów prawa.

J. Paczos – może powinniśmy się postarać o coś więcej niż wymaga ustawa.

M. Lisicki – będziemy rozmawiali, o tym co można jeszcze kształtować, np. jeśli chodzi o system monitoringu możemy ustalać, czy będzie on online czy też nie. Ale to, że będzie system, który jest obowiązkowy, nie podlega dyskusji. Nie możemy już rozmawiać o generaliach, które są już przesądzone.

J. Paczos – uważam, że powinniśmy się umówić na zakresienie pól do dyskusji.

M. Lisicki – obok komisji przetargowej do wyboru operatora będzie pracował zespół negocjacyjny naszych ekspertów. Dodatkowo przedstawiciele każdej z gmin zaangażowanych w projekt będą mogli brać udział w procesie negocjacji. Potem będzie etap realizacji samego projektu, będziemy go oceniali pod względami technicznymi. Tu też będzie więc pole do oceny. Nikt z nas tu obecnych nie jest jednak ekspertem w temacie spalarni. To co nas najbardziej interesuje to bezpieczeństwo spalarni, uciążliwość, parametry techniczne, natomiast trudno się nam raczej wypowiadać na tematy szczegółowe.

J. Paczos – chciałbym tylko wyrazić opinię strony społecznej. Albo miastu zależy na tym żebyśmy byli partnerami i weszli do dialogu, albo postawicie takie warunki, że pozostanie nam nic nie mówić albo oprotestować ten projekt.

D. Skuras – miastu zależy na dialogu a powołanie Rady jest tego dowodem.

J. Paczos – chciałbym tylko jeszcze zwrócić uwagę na przypadek spalarni w Wiedniu czy Malmo, gdzie mieszkańcy wynegocjowali bardzo mocne parametry jeśli chodzi o czystość powietrza, rygorystyczne niż to jest w prawie unijnym, liczyłem, że w tym zakresie będziemy rozmawiać.

M. Lisicki – w tym obszarze możemy jak najbardziej rozmawiać. Chciałbym tylko, żebyśmy zrozumieli, że to nie jest już czas na rozmowy o rzeczach które są już ustalone, np. o celowości, lokalizacji i technologii, o tym co wynika z zapisów decyzji środowiskowej. O pozostałych elementach możemy dyskutować, analizować w jakim kierunku idziemy. To jest proces, który będzie trwał przez przynajmniej najbliższy rok.

W. Głuszcak – do tego o co chodzi panu Jarosławowi, jeśli chodzi o bardziej rygorystyczne normy, można dojść na różne sposoby. Jednym z nich jest ustalenie kryteriów wyboru oferty i oceny ofert, która opiera się nie tylko na cenie, ale np. na wartości parametrów emisji, które zagwarantuje instalacja, czyli im oferowane poziomy były niższe od przyjętych norm, tym oferta otrzymywała więcej punktów. Ale to wszystko było na etapie ofert, pozostaje pytanie czy te zapisy z SIWZ zostały przeniesione do umów.

E. Koturbasz – trzeba też pamiętać o tym, że każde obniżenie emisji, nawet o bardzo niewielkie wielkości, wiąże się ze znacznym podwyższeniem kosztu inwestycji.

Pan Paczos poruszył w toku dalszej dyskusji problem skuteczności służb kontrolnych, odpowiadających za przestrzeganie przepisów dotyczących ochrony środowiska i wyraził swoje wątpliwości dot. tego obszaru i jakości działania tych instytucji oraz obawy w kontekście monitorowania spalarni. W toku dyskusji przedstawiono obecny sposób działania służb wynikający z różnych przepisów prawa, np. Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, które np. w znaczny sposób ograniczają funkcjonowanie służb.

W tym miejscu przewodniczący zakończył dyskusję na temat spalarni i przystąpiono do omówienia następnego punktu spotkania, czyli podsumowania wyjazdu do instalacji zagospodarowania odpadów w Gotartowie. Przewodniczący opisał sposób funkcjonowania tej instalacji osobom, które nie brały udziału w wyjeździe. Podsumowując stwierdzono, że nie jest to rozwiązanie, które można by zastosować w Gdańsku.

Następnie pan Paczos przedstawił prezentację dotyczącą badań na temat uciążliwości odorowych, jakie są wspólne dla wszystkich instalacji kompostowni i dobrych praktyk, które mają wpływ na ograniczenie ich uciążliwości. Wnioski: największa odorowość związana jest z kompostowaniem i dojrzwaniem odpadów bio. Procesy kompostowania i dojrzwania powinny być zhermetyzowane. Takie są praktyki zagraniczne. Sytuacja w Gdańsku wygląda na chwilę obecną tak, że proces kompostowania przenoszony jest na plac dojrzwania

Przykład amerykański pokazuje też, że te procesy są prowadzone w zamkniętych obiektach. Najbardziej uciążliwe, jeśli chodzi o proces dojrzwania kompostu, jest pierwsze 21 dni. Pan Paczos wyraził też opinię, że zadaszenie pryzm (do 21 dnia dojrzwania) doprowadziłoby zapewne do polepszenia sytuacji.

Następnie pan Paczos zaprezentował slajdy pokazujące schemat rozprzestrzeniania się emisji odorów stworzony na podst. zaawansowanego, wyłapującego niuanse, programu komputerowego uwzględniającego różne parametry, np.: pogodę, ukształtowanie terenu, wilgotność itd. Sytuacja prezentowanego obiektu zmieniła się radykalnie, jeśli chodzi o rozprzestrzenianie się odorów, po zastosowaniu biofiltra w postaci komina, do którego doprowadzane jest zanieczyszczone powietrze i wyrzucane przez wentylatory do góry. W tym momencie zakres nieakceptowalnej odorowości znacznie się zmniejszył. Po zwiększeniu liczby wentylatorów i podaniu dodatkowego powietrza w celu rozcieńczenia oczyszczanego powietrza całkowicie zniknęły izoliny nieakceptowalnej odorowości.

W Polsce nie ma obowiązku takich badań, ale są one możliwe. Są instytucje posiadające takie oprogramowanie. Instytut w Szczecinie może dokładnie określić źródła emisji. Wtedy pozostaje niestety jeszcze temat zadaszenia. Tego typu metodologię powinniśmy zastosować w Gdańsku. Zdaniem pana Paczosa Rada powinna dotrzeć też do zagranicznych rozwiązań, żeby uporać się z naszym problemem.

W tym miejscu na pytanie uczestników spotkania dotyczące zakresu przeprowadzonych w Zakładzie badań olfaktometrycznych dyrektor Jakubek omówił ich przebieg. Dyskusję szerszą na ten temat postanowiono przeprowadzić po otrzymaniu raportu z badań.

D. Skuras – po prezentacji pana Paczosa trzeba być może przemyśleć opcję budowy komina. Powinniśmy też dążyć do takiego ustalenia strumienia z sortowni, żeby proces kompostowania nie przenosił się na zewnątrz. To jest nasz cel. Trzeba zmniejszyć strumień trafiający do kompostowni.

A. Giełdoń – czy jest możliwość wydłużenia okresu przebywania materiału bio w hali kompostowni?

M. Jakubek – jest to bardzo trudne technologicznie. Przerzucarka przerzuca określoną ilość materiału i tego nie można zmienić. Już to testowaliśmy. Od dłuższego czasu pracujemy nad wprowadzeniem nadrzucania, jednak do tej pory brak jest zadowalających rezultatów.

W. Głuszcak – Zmniejszenie strumienia trafiającego do kompostowni pozwoli nam na dodawanie odpowiedniej ilości materiału strukturalnego, co w tej chwili jest niemożliwe, ze względu na brak pojemności. W sytuacji gdy odpad będzie znajdował się w tunelu 21 dni a częstotliwość przerzucania będzie taka sama, to z racji dodania właściwej ilości struktury odpad będzie lepiej napowietrzony i przekompostowany.

J. Paczos – na dzień dzisiejszy uważam, że rozwiązaniem problemu może być zadaszenie ok. 1 ha placu i przekonstruowanie biofiltra.

D. Skuras - byłbym za tym rozwiązaniem gdyby nie udało się poprawić procesu kompostowania w hali. Ale uważam, że ta możliwość jest.

A. Giełdoń – dodanie materiału strukturalnego da lepsze napowietrzenie i umożliwi rzadsze mechaniczne napowietrzanie.

M. Jakubek – strumień do kompostowni zmniejszy się po remoncie sortowni, kiedy zmniejszymy oczka sita do 80 mm. Takie są wymogi przepisów. Jest to objętościowo duża zmiana.

J. Paczos – ewentualnie można by wykorzystać pomysł z Gotartowa i to co wychodzi z kompostowni kierować do biodomów. Obawiam się jednak, że rozwiązanie naszego problemu będzie wiązało się z dużym kosztem, ponieważ trzeba będzie zainwestować w poszerzenie możliwości kompostowania w hermetycznej atmosferze.

M. Jakubek – jeśli chodzi o instalację biodomów to musimy pamiętać, że po wejściu nowego rozporządzenia nie będzie ona spełniała wymogów prawa..

A. Giełdoń – jak wygląda udział frakcji mokrej w Gdańsku, czy jest jej więcej?

M. Jakubek – obecnie ilość frakcji mokrej jest dwukrotnie większa niż w roku ubiegłym.

J. Paczos – reasumując uważam, że w ciągu najbliższych miesięcy należy zająć się modelowaniem odorowości, wyszukaniem za granicą rozwiązań, np. w internecie, które można zastosować u nas.

D. Skuras – może jest to zadanie dla naszych naukowców. Reasumując, czekamy na wyniki badań olfaktometrycznych i proponuję tę dyskusję przesunąć na następne spotkanie, gdy znane już będą ich wyniki.

W tym miejscu Przewodniczący zamknął ten punkt spotkania i przeszedł do omawiania wolnych wniosków. W związku z brakiem spraw wniesionych innych niż dopisanie do Rady pana Piotra Lachowskiego w ten sposób, że Zarząd Osiedla Ujeścisko-Łostowice będzie miał 1 miejsce w Radzie i będzie alternatywnie reprezentowany przez panią Dominiczak lub pana Lachowskiego, poddano pod głosowanie możliwość takiej formy reprezentacji. Przy braku sprzeciwu przyjęto ten wniosek. Termin następnego spotkania postanowiono ustalić po otrzymaniu wyników badań olfaktometrycznych.

Na tym spotkanie zakończono.

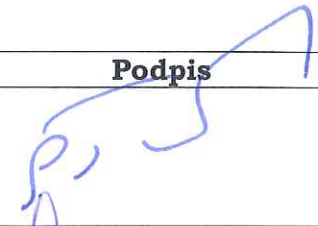
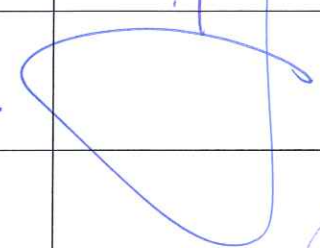
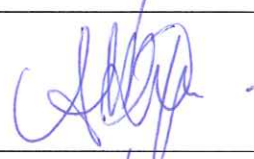
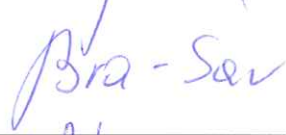
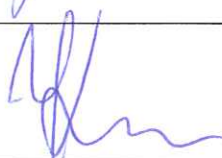
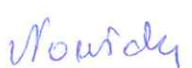
Protokołowała: Monika Łapińska-Kopiejć



LISTA OBECNOŚCI

Na spotkaniu Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego Sp. z o.o. w dniu 29.09.2014 r.

Osoby obecne:

Lp.	Imię i nazwisko	Podpis
1	Wojciech Guxerol	
2	Karol Jakubek	
3	Dariusz Stum	
4	Ewa Koturbacz	
5	Tadeusz Borikowski	
6	Aleksandra Bielicka-Giedom	
7	Grzegorz Walukiewicz	
8	Barbara Brendt-Sernecka	
9	Jawonau Panos	
10	Magdalena Nowicki	
11	Piotr Jachowski	